Bartosz Staręgowski, Formacje zbrojne samorządu szlacheckiego województw poznańskiego i kaliskiego w okresie panowania Jana Kazimierza (1648–1668)

STRESZCZENIE

Powoływanie własnych siły zbrojnych przez sejmiki ziemskie, miało poważny wpływ na zwiększenie roli szlachty w rządach ówczesnym państwem polskim. Proces zwiększania roli sejmików i ich możliwości kosztem władzy centralnej, trwał przez lata. W tym samym czasie kształtowały się i krzepły w strukturach armii polskiej formacje zbrojne samorządu szlacheckiego. Nie ominął on formacji zbrojnych samorządu szlacheckiego obu województw wielkopolskich czyli poznańskiego i kaliskiego, wspólnie obradujących w Środzie.

W zależności od formacji zbrojnej samorządu, początki ich kształtowania zaczynają się w różnych momentach czasowych. Najstarsza z formacji jaką było pospolite ruszenie znana była od czasów średniowiecza, wojska powiatowe nabrały właściwej formy organizacyjnej w pierwszej połowie XVII w., choć prób ich organizacji dokonywano już wcześniej, natomiast najpóźniej powoływaną formacją były wyprawy pomiarowe. mające być substytutem dla borykającego się z problemami pospolitego ruszenia. W okresie panowania Zygmunta III i Władysława IV, pospolite ruszenie i wojska powiatowe były modyfikowane i dostosowywane do potrzeb obu województw wielkopolskich. Żołnierz powiatowy powoływany był przez sejmik w Środzie zarówno jako wsparcie dla wojska państwowego jak i obrona domowa. Zaciągi powiatowe walczyły w 1619 r. w kampanii na Ukrainie, w 1621 r. pod Chocimiem a w 1635 r. brały udział w demonstracji zbrojnej przeciwko Szwedom. Sformowano w oparciu o nie obrona domowa zapewniała bezpieczeństwo województwom wielkopolskim przed wojskami cudzoziemskimi przekraczającymi granicę oraz w czasie kolejnych bezkrólewi. Tylko raz w latach 1587–1648 zorganizowano wyprawę pospolitego ruszenia, która wesprzeć miała wojsko w walce z Turkami pod Chocimiem. Chodź przystąpiono do organizacji, wyprawa nie zdołała nawet dotrzeć na miejsce koncentracji. W 1627 r. na sejmiku w Środzie uchwalono sensowny model obrony domowej oparty o pospolite ruszenie, jednak ostatecznie nie doczekał się on realizacji. Temat wypraw pomiarowych sporadycznie pojawiał się na sejmikach, jednak poza zjazdem w Łęczycy w 1589 r., był on podnoszony jedynie w ramach luźnych sugestii.

Okres panowania Jana Kazimierza, to czas wzmożonych konfliktów zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych. W latach 1648–1654 Rzeczpospolita zmagała się z buntem Kozaków na Ukrainie. Do walki z tym wrogiem kilkukrotnie powoływano dość pokaźne zaciągi powiatowe, które aktywnie i z sukcesami uczestniczyły w walkach. Wyprawy pospolitego ruszenia zwoływano kilkakrotnie, ale tylko jedna w 1651 r. miała okazję dotrzeć na miejsce koncentracji, a nawet wziąć udział w działaniach zbrojnych. Zaniechano też organizowania obrony domowej i poza rokiem 1648, decyzje odnośnie bezpieczeństwa pozostawiono w rękach lokalnych urzędników. Województwa poznańskie i kaliskie, nie dołączyły również do wyprawy łanowej w 1653 r. argumentując to koniecznością utrzymywania kosztownych komputów wojewódzkich.

Najazd szwedzki na Rzeczpospolitą w latach 1655–1660, wymógł na województwach wielkopolskich podjęcie określonych działań militarnych. Chodź na sejmiku Średzkim przygotowano plan obronny, zakładający walkę ze Szwedami na linii rzeki Noteć przy użyciu pospolitego ruszenia i żołnierzy łanowych, to armia szwedzka lepiej wyposażona i zaprawiona w bojach rozbiła wojska polskie i przedarła się przez linie obronne, powodując popłoch w polskich szeregach. Lokalni przedstawiciele szlacheccy podpisali akt kapitulacji pod Ujściem oddając Wielkopolskę pod protekcję Szwedów. Niektórzy spośród nich byli temu zdecydowanie

przeciwni i zamierzali kontynuować walkę. W obliczu okrucieństw i nadużyć, których dopuszczał się żołnierz szwedzki, społeczeństwo wielkopolskie zaczęło łączyć się w grupy i podjęło walkę. W 1656 r. Wielkopolanie podpisali akt konfederacji we Wrocławiu, wskazujący kierunek dalszej walki z okupantem aż do czasu jego całkowitego wyparcia z prowincji. Do września 1656 r. wszystkie formacje partyzanckie walczące ze Szwedami miały charakter spontaniczny. Na dwóch sesjach sejmiku województw wielkopolskich we wrześniu i październiku, po raz pierwszy od dłuższego czasu postanowiono o nadaniu właściwej formuły organizacyjnej walczącym wojskom. Zdecydowano się o organizacji wyprawy z pospolitego ruszenia, której celem była demonstracja zbrojna na terenie Marchii Brandenburskiej i nakłonienie elektora brandenburskiego do wypowiedzenia sojuszu ze Szwedami. Sejmik z 7 października powoływał także pieszą wyprawę łanową do wzmocnienia załóg odbitych miast. W 1657 r. na sejmiku w Środzie, zgromadzona szlachta zdecydowała się wystawić także konną wyprawę łanową. Żołnierze ci brali udział w wyprawach Stefana Czarnieckiego na Pomorze oraz w oblężeniu i odbiciu z rąk nieprzyjaciela miasta Poznań.

Ostatecznie udało się wyprzeć Szwedów z Wielkopolski, ale cena jaką zapłaciły oba województwa była bardzo wysoka. Ogromne zniszczenia gospodarcze, straty ludnościowe, zarazy oraz rekwizycje wojskowe, odcisnęły swoje piętno na strukturze społecznej i gospodarczej. Na problemy gospodarcze nałożyły się także te natury politycznej. Rósł konflikt pomiędzy królem a dużą częścią szlachty wielkopolskiej. W momencie wybuchu rokoszu Lubomirskiego w 1665 r., przedstawiciele szlacheccy obu województw stanęli po stronie Lubomirskiego. W latach 1665–1667 powołali nielegalne pospolite ruszenie, które zamierzano wykorzystać do walki z królem. Wzięło ono udział w bitwie pod Mątwami, gdzie wojska rokoszan pokonały siły królewskie. Wszystkie formacje samorządowe miały w tym czasie bardzo silne nacechowane polityczne i były wykorzystywane w bieżącej walce. Nie zmieniło się to aż do abdykacji Jana Kazimierza.

Pisząc o formacjach zbrojnych województw wielkopolskich nie sposób pominąć kadry dowódczej. W okresie panowania Jana Kazimierza, na ich czele stało 122 osoby. Spośród nich bardzo wielu zrobiło karierę zarówno wojskową jak i polityczną. Duża część ograniczała się nie tylko do służby w jednej formacji ale w kilku. Dzięki temu możliwe było uchwycenie pewnego modelu dowódcy samorządowego, który cieszył się zaufaniem sejmiku i lokalnej szlachty.

Patrząc przez pryzmat funkcjonowania wojsk samorządowych, widzimy aktywny udział Wielkopolan. Tworząc je włączali się tym samym w proces funkcjonowania armii a zarazem całego państwa. Nie uniknięto przy tym negatywnych zjawisk jak bojkotu decyzji odnośnie organizowania niektórych formacji, partykularyzmu szkodzącego interesowi ówczesnego państwa polskiego czy też mało chwalebnych czynów popełnianych przez żołnierzy i ich dowódców. Wielkopolanie uporczywie stali na straży lokalnej odrębności, a jej ważnym elementem było dla nich prawo do powoływania własnych sił zbrojnych.

PODPIS BARTOSZ STARĘGOWSKI

Stręgowski